Nr. 47 (372) CENA 80 Mk. Rok XVII

ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz. Administracja otwarta w dnie powszednie od 4 p. p. do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 r. do 12 w poł.

Łódź, Niedziela 5 listopada 1922 roku.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY: W Łodzi z odnoszeniem do domu miesięcznie Mk 320. — Zagranicą Mk. 1000.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska Nr. 83.

TELEFON 99. Skrzynka pocztowa 154. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60,398.

Robotnicy, robotnice i inteligencja pracująca w dniu 5 listopada oddadzą swe głosy na listę socjalistyczną № 2

Robotnicy!

Zbliża się dzień 5 listopada — dzień walki Ludu pracującego z wyzyskiem i ciemnotą!

Walka toczyć się będzie o to, czy panować mają nadal w Polsce panowie kapitaliści i obszarnicy oraz sprzymierzony z nim kler — czy też lud pracujący miast i wsi!

Wrogowie Ludu zmobilizowali wszystkie swe siły — sypią miljony marek, dudnią kazalnice i grzmią piorunami przekleństw, oszczerstw i kalumnji na cały ruch robotniczy!

Towarzysze! Wściekliźnie kapitalistycznej przeciwstawiamy nasz nieskalany Sztandar i program partyjny, nasze dążenie do

wyzwolonej Polski Socjalistycznej!

Towarzysze i Towarzyszki! Nie zapominajcie ani na chwilę, że zwycięstwo reakcji, zwycięstwo panów — to grób 8-godzinnego dnia roboczego — to grób waszych swobód i wolności! **To utrata ustawy o ochronie lokatorów.**

...ści! **Do dzieła pol-**

...ć dniem zwycięstwa ...musi przynieść wielką ...listycznej liście ro-

Jakie wybory — taki Sejm — jaki Sejm — takie ustawy, taki Rząd!

A więc do walki wzywamy Was o swobodę i wolność, o dobrą przyszłość dla Ludu i zwycięstwo wielkiej i świętej sprawy!

Do walki w dniu 5 listopada — do zwycięstwa!

Głosujcie na listę Nr. 2.

Do kobiet pracujących.

Zbliża się termin wyborów do Sejmu i Senatu! Baczcie kobiety pracujące, byście nie padły ofiarą agitacji żywiołów wam wrogich!

Całe zastępy tak zwanych „arystokratek" ze strachu, że dotychczasowe próżniactwo ich może się skończyć, jęły się przewrotnej agitacji wśród kobiet pracujących, nie szczędząc czasu swojego, którego mają poddostatkiem, nie szczędząc pieniędzy, na każdym kroku nadużywając i szargając imię Boga, plugawiąc je dla własnych klasowych interesów. Nie wahają się w miejscach poświęcanych rozrzucać świstki, usiłując w ten sposób zawładnąć umysłami kobiet nieuświadomionych i poprowadzić je do urny wyborczej wbrew interesom ich ojców, mężów i braci.

Kobiety, zastanówcie się! Czy księżniczki, hrabianki i dewotki będą broniły praw kobiet pracujących? Czy one wiedzą, co to jest praca robotnicy w fabryce, szwaczki, urzędniczki, nauczycielki? Każda z was powinna dobrze to rozważyć, a wtedy będzie wiedziała, czy głos swój ma oddać na listy kapitalistów, bankierów, paskarzy, i różnych spekulantów wojennych, czy na listy tych, którzy przez życie całe dawali dowody swej pracy i poświęcenia dla mas pracujących. Pamiętajcie, że oddając głos swój na tych, którzy umieszczeni zostali na liście Nr. 8, zaprzepaszczacie własną sprawę. Zdajecie się na łaskę i niełaskę tych, którzy chcą zaprowadzić 10 i 12-godzinny dzień pracy, znieść ustawę o **ochronie lokatorów**, pozmniejszać urlopy i dotąd tamują sprawę odpowiedniego postawienia szkoły itd.

Na listę Nr. 8, na którą głosować będą wszyscy paskarze, kapitaliści i spekulanci, żadna uczciwa i rozumna kobieta swego głosu oddać nie może!

Nie wierzcie kobiety, obłudnym słowom faryzeuszów, nie wierzcie tym, którzy zachwalają ósemkę, bo im nie dobro ojczyzny leży na sercu, ale własny interes.

Strzeżcie się tych, którzy, zabierając głos w sprawach politycznych, prawią wam o zagrożonej religji, bo ci właśnie chcą, nadużywając waszych uczuć religijnych, odwrócić uwagę waszą od krzywd waszych i zniechęcić was do tych, co o krzywdy wasze się upominają.

Kobiety! nie pozwólcie, aby was oszukiwano i frymarczono waszymi głosami na rzecz bogaczy, kapitalistów i paskarzy. Pamiętajcie o niedoli waszej i waszych rodzin. W dniu 5 i 12 listopada niech każda z was kobiety pracujące, odda głos swój na listę Nr. 2.

wszystko to, co jest dla większości narodu najdroższego, wykazuje, że w braku argumentów ideowych chwyta się pospolitej nikczemności świętokradztwa i kłamstwa. Dlatego też wybory obecne będą egzaminem dojrzałości naszego ludu, dniem klęski dla białego i czerwonego bolszewizmu.

A. Przebój.

Przeciw nikczemnościom.

Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej mija apatja wyborców, namiętności wzrastają, ożywienie się wzmaga. Po wyczerpaniu obelg i oszczerstw międzypartyjnych na wiecach, chwycono się na niektórych zebraniach kijów i noża... Szczególniej w walce o głosy wyborców wyróżnił się niezaszczytnie obóz prawicowy.

Po okresie entuzjazmu nad białym bolszewizmem we Włoszech, endecja nasza przeszła do „propagandy czynu tych, których nie przekonają afisze, odezwy i argumenty wyborcze ósemki, ma przekonać i zastraszyć nóż i rewolwer (organizowanych przez endecje tajnych bojówek).

Na wybory rzucono miljardy...

Rzucono olbrzymie sumy na posiew nienawiści i zdziczenia. Prawica nie przebiera w środkach na drodze do uchwycenia władzy. Opodatkowano obszarników, kupców i fabrykantów. Wbrew zdrowemu rozumowi każdej warstwie społecznej obiecują... gruszki na wierzbie...

Fabrykanci mają otrzymać rekompensatę w postaci ograniczenia wydanych dotychczas ustaw społecznych. Obszarnicy— obalenie reformy rolnej. Włościanie obniżenie podatków, kupcy—warunki do rozkwitu paska, robotnicy—miłość chrześcijańska klas posiadających. Sklecone z takim trudem rozbieżności społeczne muszą prysnąć podczas pierwszego głosowania w sejmie, bo życie to nie sielanka, ale twarde bojowanie o byt, wyrażające się w formie konkretnego programu gospodarczego, każdej grupy społecznej.

W okresie walki wyborczej zanika wszelka etyka i kultura polityczna, jednak każdy kandydat ósemki winien zarumienić się wstydem po stwierdzeniu jakimi funduszami został wybrany do sejmu, czy utrzymanek kapitału może być niezależnym obrońcą państwa i społeczeństwa na terenie sejmowym? Wybrany za pieniądze swoich mocodawców musi im służyć w sejmie, inaczej zostanie odwołanym z swego stanowiska. Stan taki grozi zachwaszczeniem, miernotami przyszłego sejmu. Nie będziemy mieli ludzi samodzielnych, ale pionków kliki i służalców reakcji. Tak jak po rządach komunistycznych, spadkobierczynią ich staje się reakcja społeczna, tak samo po rządach reakcji stworzą się warunki przyjazne dla rozwoju komunizmu. Reformy społeczne to najlepszy środek na bolszewizm i agitacje sowietów w Polsce. Rządy tak zwanego: „ładu i porządku", t. j. krótkowzroczności społecznej, represji i zwalczania za pośrednictwem policji ruchu robotniczego, to przygotowanie fundamentu sowieckiego w Polsce.

Nasze klasy posiadające wyrosły w atmosferze stęchlizny politycznej, ugody z zaborcami, przyzwyczaiły się one na każdym kroku do opieki żandarma, wojska i policji. Dlatego też to, co stanowi rzecz najzwyklejszą dla konserwatysty angielskiego, jest uważane przez naszych konserwatystów za bolszewizm... Stąd powstaje w naszem życiu społecznem ten dziwny paradoks, że na zewnątrz nasze klasy posiadające powołują się stale na sojusz z zachodem, kiedy w praktyce tęsknią do „porządków" zapożyczonych z azjatyckich stosunków Rosji. W b. kongresówce endecja wzdycha we wszelkich odezwach i enuncjacjach do carsko-żandarmskich stosunków społecznych, przemalowanych na kolor polski a w Wielkopolsce do dawnych wzorów junkiersko-pruskich, które wielu polaków z poznańskiego przekształciły w ciągu wieku w prusaków mówiących po polsku... Dlatego też rządy ósemki byłyby w Polsce rządem wojny domowej, rządem katastrofy państwowej. Gdyby nie krótkowzroczność reakcji carskiej, t. j. tępe i niezrozumiałe opieranie się reformom państwowym i społecznym, nie mielibyśmy dziś bolszewizmu w Rosji... Zresztą potwierdził tą zasadę przywódca endeków p. Grabski w dziele: „Rewolucja".

Również opłakaną w skutkach stanie się agitacja ósemki w dziedzinie religji.

Żadne z stronnictw politycznych, aczkolwiek najbardziej katolickie, nie żongleruje w agitacji tak lekkomyślnie zasadami religijnemi jak ósemka. Wyciągnięto z świątyń dogmaty kościoła i rzucono je w wir jarmarku wyborczego....

„Bóg i ojczyzna", te słowa, które bez względu na stronnictwa polityczne, przypominają każdemu najwyższą doskonałość i ukochaną ziemię zostały przez prawicę splugawione i wdeptane są w błoto wyborcze. Na długo przed wyborami jakby przeczucie tego co będzie u nas, podczas wyborów rozległo się z Watykanu ostrzegawcze: „memento" pod adresem rozpolitykowanych reakcjonistów, nadużywających kościoła dla agitacji wyborczej.

Z przypadkowego zestawienia słów, „że prawicą żegna się chrześćjanin i że po prawicy zasiądą wybrani", obiecują wyborcom ósemki—królestwo Boże.... I w takim momencie nie znalazł się nikt, któryby wystąpił przeciwko szarganiu świętości, przeciwko tym, którzy mogą zdobyć mandaty, ale zniechęcą do religji miljony!.....

Nie jestem jako socjalista powołany do obrony tych kwestji, jednak jako chrześćjanin boli mnie widok bezecnego jarmarku sprawami, które winny stać ponad partjami. Jako człowiek miłujący kraj swój jestem przekonany, że spokojny rozwój naszego państwa prowadzi do dobrobytu i potęgi, natomiast rząd ósemki, to rząd rodzimych faszystów, to rząd białego bolszewizmu i teroru, który grozi Polsce upadkiem i wojną domową. Ten który dla przemijających korzyści plugawi

Rząd „silnej ręki" czyli silny rząd robotniczo-włościański.

Marzenia reakcji o dyktaturze. — Czem byłby rząd burżuazji dla chłopa i robotnika. Jaki powinien być rząd.

Wszystkie partje reakcyjne, a w pierwszym rzędzie Chjena, wysuwają hasło rządu silnej ręki. Przez ten rząd silnej ręki polska prawica rozumie dyktaturę klas posiadających, oddaną w ręce jakiegoś prawicowca-faszysty w rodzaju Korfantego, czy Dowbora-Muśnickiego. Ta dyktatura byłaby formą przejściową do ustanowienia monarchji, któraby dopiero zaprowadziła w Polsce prawdziwe rządy „silnej ręki".

Endecy wszelkiego pokroju głoszą, że te rządy zaprowadzą ład i porządek, ukrócą anarchję socjalistyczną—naprawią finanse Rzplitej, jednem słowem stworzą raj na polskiej ziemi.

Jak wyglądać będą owe „rządy silnej ręki" i jaki będzie ów „ład i porządek"?

Taki rząd silnej ręki — burżuazji — w dziedzinie politycznej zaprowadziłby panowanie żandermerji, roztworzył by na ścieżaj więzienia dla robotników, zniósłby wolność słowa, zgromadzeń, strejków, zniesionoby wreszcie prawo powszechnego głosowania.

Wszystko stałoby się narzędziem klas posiadających — do utrwalenia ich rządów.

W dziedzinie społecznej odebranoby robotnikom zdobycze prawa —, obalonoby 8-io godz. dzień pracy, ustawę o kasach chorych, o urlopach, reformę rolną, ochronę lokatorów i t. d.

To co piszemy, nie są żadne strachy, a jest to konsekwentny wynik zamiarów reakcji.

Chcąc utrzymać usuwający im się z pod nóg stan posiadania, muszą zaprowadzić swą dyktaturę.

Klasy posiadające stanowią mniejszość ogromną społeczeństwa i rządy swe tylko siłą mogliby utrzymać. Siłą ich jest wszechmożny pieniądz. Tym pieniądzem otumaniają masy i przy pomocy nieuświadomionych trzymają się przy rządach.

Dotychczas rządy te były ograniczone dzięki wysiłkom socjalistów i lewicy. Teraz marzą endecy o całkowitem zagarnięciu władzy.

Ruch robotniczy się wzmaga. Reakcja broni zagrożonych pozycji i przejść chce do ofenzyfy. Zdobycze robotnicze — ogranicza'ą swobodę wyzysku kapitalistycznego trzeba więc te zdobycze obalić.

Silne rządy dyktatury burżuazyjnej byłyby klęską całej klasy robotniczej.

A czy byłyby zbawieniem Polski?

Przenigdy,— bo przecież Polska — to to co stanowi w rządzie większość — chłopi, robotnicy, a ich krzywdą rządziłaby burżuazja.

Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy

zwiększyłoby i tak ogromną liczbę bezrobotnych.

Bez przeprowadzenia reformy rolnej bezrolni i małorolni żyliby jak dotąd żyją w nędzy.

Obalenie ustawy o kasach chorych i urlopach robotniczych — oddałoby klasę robotniczą na pastwę chorób i usunięcie ustawy o ochronie lokatorów — pozbawiłoby dachu nad głową szerokie warstwy robotnicze i t. d. i t. d.

W Polsce dobrzeby było wtedy paskarzom, obszarnikom i kapitalistom, a klasę pracującą pogrążonoby wtedy w nędzy i upodleniu.

Dalej represje polityczne i pozbawienie praw warstw ludowych, rządy bogaczy wbrew interesom ludu — wywołałyby ze strony proletarjatu miejskiego i wiejskiego natychmiastowe przeciwdziałanie.

Burżuazyjne rządy silnej ręki — to wszczęcie wojny domowej.

Bo przecież proletarjat polski nieda już teraz bezkarnie się wyzyskiwać. Stanie murem w obronie swych praw.

Rządy klas posiadających — przyniosłyby więc dalszy wyzysk i ostateczną ruinę ekonomiczną Polski.

Paskarstwo wszelakiego rodzaju hulałoby wtedy bezkarnie.

Socjaliści chcą wprawdzie silnych rządów, lecz rządy te będą oparte na zasadach demokracji. Tylko rząd oparty na większości narodu może energicznie zwalczać klęski społeczne, wyzysk, niesprawiedliwość i paskarstwo.

Robotnik i chłop — to ogromna większość narodu polskiego. Demokratyczny rząd robotniczo-włościański, oparty i poparty przez lud pracujący — może zaprowadzić ład prawdziwy w Polsce, znieść krzywdę społeczną.

Rząd ten działając w myśl interesów większości społeczeństwa — działać będzie dla jego dobra, dla dobra warstw pracujących przeciwko wyzyskowi wyzyskiwaczy.

Więc nie „rząd silnej ręki" — dyktatury burżuazji, a silny demokratyczny rząd robotniczo-włościański zapewnić będzie mógł szczęśliwy rozwój państwa polskiego i dobrobyt ludności.

Istnienie rządów robotniczo-włościańskich zależne jest od wyników wyborów do Sejmu i Senatu.

Zwycięstwo, a co zatem, dyktatura burżuazji, to nędza i uciemiężenie Polski pracującej.

Zwycięstwo listy 2 PPS to silna władza robotników i włościan, to zwycięstwo demokracji, prawdy i sprawiedliwości społecznej.

Echa polityki polskiej.

a) Sprawy przedwyborcze.

Przywykliśmy już niestety do tego, że wielu z naszych urzędników państwowych funkcje, związane ze swym stanowiskiem pełni stronniczo. Wyjaśnialiśmy sobie jednak to zjawisko tem, że są to pozostałości, czy następstwa, naszych poprzednich rządów fachowych, a w gruncie rzeczy—endeckich, które wszystkie ważniejsze stanowiska administracyjne obsadzały także swojemi „fachowemi" ludźmi, że jednak instytucja, powołana specjalnie do tego, aby być w Państwie organem sprawiedliwości, objektywności, wysunie na b. wysokie stanowisko człowieka stronnego, — o tem dowiedzieliśmy się dopiero w ubiegłym tygodniu.

Mamy tutaj na myśli Generalnego Komisarza Wyborczego Bresiewicza, który wysunięty na to stanowisko przez Sąd Najwyższy, okazał się w istocie narzędziem w ręku prawicy. Jak bowiem donosi „Robotnik" — p. Bresiewicz rozesłał do wszystkich komisji okręgowych wyborczych broszurkę p. t. „Wybory, aktualne wiadomości dla wszystkich", gdzie miały się znajdować wskazówki techniczne do wyborów, opracowana przez referenta wyborczego M. Spraw Wewn. p. Rutkowskiego, — a w gruncie rzeczy owe uwagi p. Rutkowskiego zajmowały tylko minimalną część przeszło stustronnicznej książeczki, a resztę wypełniały agitacyjne elaboraty, krytykujące rządy lewicy i zachwalające rolę prawicy w życiu państwowo-społecznem!

Wyjaśnienia zarówno p. Bresiewicza jak i p. Rutkowskiego—niczego nie wyjaśniły i społeczeństwo w dalszym ciągu stoi przed obawą, że tak **niezmiernie ważny proces życia państwowego, jak wybory, dokonywa się pod okiem i opieką reakcji.**

Reakcja zaś wogóle, a — polska w szczególności, to czynnik wysoce anarchiczny: do władzy dochodzi drogą bezwzględnej walki. Świeżo właśnie mamy do zanotowania fakt **zabójstwa** jednego z członków P. S. L. „Piast" niejakiego p. Antoniego Berczowskiego, prezesa koła powiatowego swego stronnictwa w Wyszkowie i **o zabójstwo to podejrzewają bojówki endeckie.**

b) Życie wewnętrzne.

Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęło w ubiegłym tygodniu konferencję z przedstawicielami duchowieństwa w Polsce na temat uregulowania spraw majątków kościelnych, uposażenia kleru i t. p. Jak wiadomo wyższe duchowieństwo energicznie walczy z reformą rolną, która **przewiduje parcalacje olbrzymich dóbr ziemskich naszych biskupów,** a w sprawie uposażenia księży nie chodzi biskupom o to, aby ogół młodszego duchowieństwa miał możliwe pensje, lecz pragną oni, aby Rząd wypłacał wyższemu duchowieństwu ryczałtem pewne sumy, któreby dopiero biskupi według swego uznania dzielili między młodszy kler. **W ten sposób pragną oni uzależnić całkowicie proletarjat księży od siebie,** aby ten był im ślepo posłuszny. Bądź-co-bądź wynik owej konferencji będzie ciekawy.

Nasi kandydaci.

Dr. Stefan Kopciński.

Konferencja Międzyokręgowa na Województwo Łódzkie wysunęła na pierwsze miejsce listy P.P.S-owej do Senatu tow. dr. Kopcińskiego.

Akt ten jest wyrazem uznania nie tylko dla ofiarnej i owocnej pracy dr. Kopcińskiego, ale jednocześnie dla poczynań oświatowych samorządu łódzkiego, którego duszą w tych sprawach jest dr. Kopciński. Łódź słusznie chlubi się szkolnictwem powszechnem i przymusem szkolnym. Łódź w ciągu trzech lat odrutowała formalnie całe miasto instytucjami oświatowemi.

Łódź jest wzorem innych miast w b. Kongresówce w sprawie szkolnictwa, oświaty ludowej i budownictwa szkół powszechnych. Do Łodzi zjeżdżają się przedstawiciele innych miast, ażeby zapoznać się u źródła z instytucjami oświatowemi. Wielką zasługą w tej mierze jest praca dr. Kopcińskiego, który porzucił swój zawód lekarza-psychjatry, ażeby z całym zapałem poświęcić się umiłowanej pracy.

Tow. dr. Kopciński pragnie swoje doświadczenie w dziedzinie szkolnictwa urzeczywistnić na terenie wszystkich miast polskich, dlatego też w Związku Miast Polskich jest inicjatorem akcji posunięcia naprzód przymusu szkolnego na całym terenie Rzeczypospolitej.

Tow. dr. Kopciński jest typowym inteligentem pepesowym-człowiek, którego życie wypełnia całkowicie **Sprawa.** Najmniej mówi o swoich sprawach osobistych, aczkolwiek wytężona działalność społeczna odbija się ujemnie na stanie materjalnym jego i rodziny.

Człowiek uczynny i uczuciowy boleje nad wszelką krzywdą społeczną i w tej uczuciowości i współczucia dla cierpiących i pokrzywdzonych szukać należy przyczyny, która uczyniła z dr. Kopcińskiego nawskroś ideowego socjalistę.

Dla tow. Kopcińskiego dzieci szkół powszechnych to drogocenny materjał, z którego wyrośnie nowy lepszy obywatel. Z tych przyczyn w ocenie zjawisk społecznych zawsze optymistą, brzydzącym się wszelką niegodziwością i intrygą. Od partyjnych działaczy społecznych domaga się nie tylko prawomyślności partyjnej, ale wysokiej wartości moralnej i nienagannego życia.

W duszy swojej wypieścił ideał nie tylko nowego ustroju społecznego, ale również nowego duchem człowieka. Wszelka reforma społeczna najpierw od lepszych doskonalszych ludzi wyjść musi i dlatego całą energją, wysiłki i pracę poświęca tow. Kopciński reformie wychowania, rozumiejąc jako lekarz-psycholog naswskroś duszę dziecka proletarjackiego, jego cierpienia, życie i wady. Z inicjatywy tow. dr. Kopcińskiego dzieci suteryn i poddaszy wyjeżdżają podczas wakacji zwiedzać piękny kraj nasz. On opiekuje się najbardziej dziećmi moralnie zaniedbanemi, niedorozwiniętemi i na zasadzie najnowszych badań i metod naukowych wychowuje z nich pożytecznych obywateli państwa. W każde przedsięwzięcie, w każdą pracę kładzie całą swoją wolę i duszę, dlatego też porywa nieraz obojętnych swą wiarą w lepszego człowieka, swym entuzjazmem

Zarzut naszych przeciwników politycznych, że „socjaliści bujają po obłokach" i t.p., obala swoją działalnością praktyczną tow. dr. Kopciński. Z jego inicjatywy powstały dziesiątki pożytecznych instytucji oświatowych, w których kształcą się dzieci proletarjatu. „Każdą rewolucję społeczną" twierdził słusznie tow. Kopciński — „musi poprzedzic rewolucja w mózgach i duszach ludzkich". — „Lud ciemny i zahukany może dokonać przewrotu, na którego ruinach plenić się będzie głód i zdziczenie."

Ministerstwo Spraw Wojskowych zgłosiło w tych dniach rozkaz w sprawie zaciągu ochotników do wojska polskiego. Kandydatami mogą być wszyscy mężczyźni urodzeni w latach od 1894 do 1902, o ile niesłużyli w wojsku. Rozkaz taki był b. pożądany, bowiem w ten sposób wielu z młodzieży, będącej bez pracy, może wstąpić do wojska i tym sposobem nie zejdzie na manowce, a oprócz tego do wojska może wstąpić wiele osób ideowych, mających specjalnie w tym kierunku zamiłowania .

Ministerstwo Skarbu wydało w ostatnich dniach ostre zarządzenia pod adresem czarnej i urzędowej **giełdy, gdzie w tygodniu ubiegłym dokonywał się wściekły taniec spekulacji pieniężnych,** a kursa wahały się jak szalone. Ministerstwo więc poleciło wstrzymać zakupy urzędowe dewiz zagranicznych, udzielając z własnych zasobów odpowiednich pożyczek dla przemysłu i banków i rozkazało zamknąć posiedzenia na giełdzie oficjalnej.

Skutek był ten, że waluty obce nieco spadły i kursa dzisiejsze równają się kursom z przed tygodnia. Zarządzenie powyższe, aczkolwiek w zasadzie dobre, nie prowadzi jednak radykalnie do celu.

Właściwem bowiem postępowaniem, winno być zarządzenie, aby fundusze, otrzymane przez naszych eksporterów na granicy przychodziły do kraju i, aby tutaj były lokowane w bankach krajowych. W ten sposób ani państwo, ani społeczeństwo nie będzie potrzebowało czynić zakupów obcych walut — za marki polskie, lecz będziemy je otrzymywali na eksport polski.

c) Polityka zagraniczna Polski.

Onegdaj Naczelnik Państwa podpisał nominacje, dla p. Skirmunta, na ambasadora polskiego w Londynie, i nominację, przenoszącą dotychczasowego ambasadora w Londynie p. Wróblewskiego, do Waszyngtonu na takież same stanowisko. Nasuwa się pytanie, poco te przesunięcia? Przecież stanowiska posłów Anglji i w Ameryce są jednakowo ważne. A i osoby ambasadorów zasługują na porównanie, że „Wart Pac pałaca“, **Wypada więc w ostateczności, że „zamienił stryjek siekierkę na kijek“, a skarb polski za te przenosiny grubo musi zapłacić,**

Komisja do spraw rewindykacji na zasadzie traktatu ryskiego ogłasza komunikat, że sowiety nie chcą zapłacić III-ej raty złota, należnego nam z tytułu wpływów finansowych do skarbu rosyjskiego z b. królestwa Polskiego. Bolszewicy tłumaczą się, że druga rata, wpłacona w sztabach złotych i przedmiotach złotych, zawierała według ich obliczenia już i ratę trzecią. Tłumaczenie to nie jest zgodne z opinją naszych ekspertów. **Mamy więc świeży dowód lojalności sowieckiej wobec własnych zobowiązań!** Rząd nasz powinien teraz korzystać ze sposobności że wkrótce nastąpią narady kolejowe i tranzytowe polsko-rosyjskie i wygrywać nasze położenie tranzytowe w ustępstwach o tyle, o ile sowiety ureguluja należność złota.

Austrja powiadomiła Rząd polski, że ostatecznie zlikwidowała akcję Petruszewicza na gruncie Wiednia, tak szkodliwą dla nas w czasie debat nad sprawą mniejszości narodowych w Lidze narodów. Wielkiej łaski nam Austrja nie wyrządziła! Wie ona bowiem dobrze, że Petruszewicz nic już złego Polsce zrobić nie może. Bo przedewszystkiem w Lidze Narodów na razie sprawę wygraliśmy. Włochy wypowiedziały się już oficjalnie za przynależnością Galicji do Polski, a rządy inne nie zaprotestowały przeciwko postanowieniom polskim o wyborach w Galicji, co zaś najważniejsze, to społeczeństwo rusińskie, nawet **zwolennicy Petruszewicza, — nie usłuchali jego rozkazów i idą do wyborów do Sejmu polskiego.**

Jan Czerwiec.

Nasze wiece przedwyborcze.

Księży Młyn.

Staraniem Komitetu dzielnicowego P.P.S. odbył się wielki wiec przedwyborczy w sali jadalnej fabryki Tow. Akc. Szeiblera i Grohmana. Jak pożądanem było urządzenie wiecu pepesowego w takiej dzielnicy, świadczy fakt, że zgromadziła się taka ilość słuchaczy, iż sala w żaden sposób wszystkich pomieścić nie mogła.

Na wiecu tym przemawiali tow. mec. Kempner, Trzebiński i Zawadzka.

Po skończonych przemówieniach wszyscy jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i robotnice wyrażają votum zaufania posłom socjalistycznym i dziękują za dokonane walki na terenie Sejmu i wywalczenie praw dla robotników. Obowiązują się przy głosowaniu do przyszłego Sejmu i Senatu w dniu 5 i 12 listopada głosy swoje oddać na listę robotniczą P. P. S., t. j. na listę Nr. 2".

Związek Piekarzy.

Stosownie do uchwały konferencji zarządów związków zawodowych, na ogólnem zebraniu związku spożywczego omawiano sprawę wyborów do Sejmu i Senatu. Punkt powyższy referował S. Rapalski. Po dyskusji olbrzymią większością głosów postanowiono oddać głosy swoje i rodzin swych na listę Nr. 2.

Fabryka Gampego.

Odbył się wiec przedwyborczy w fabryce Gampego, przy udziale 1200 robotników. Z ramienia klasowych związków zawodowych przemawiali tow. Kaczmarski i Rapalski, wzywając do głosowania na listę Nr. 2. Zabierali również głos przedstawicieie N. P. R. Po dyskusji postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Helenów.

W ubiegłą niedzielę, w sali Helenowa odbył się wiec przedwyborczy, zorganizowany przez komitet dzielnicowy dzielnicy

---

Głupi i bezmyślny zarzut pism endeckich, że dr. Kopciński, pracując w instytucjach oświatowych w Mińsku u bolszewików jest ich sympatykiem, mógł się wyląc w tępej głowie kretyna. Tow. Kopciński bolał nad terorem i zdziczeniem mas rosyjskich w okresie przewrotu bolszewickiego i dawał temu w Mińsku swój wyraz w rozmowach wtedy, kiedy ci sami endecy bali się puścić parę z ust.

Życie tow. Kopcińskiego to praca wytrwała i silna wiara w lepsze jutro.

Urodził się w 1878 roku 3 marca we wsi Stradlice ziemi Kieleckiej. Gimnazjum skończył w Kielcach; uniwersytet, wydział lekarski, w Warszawie w roku 1903. Będąc na I kursie uniwersytetu, był wydalony za manifestacje z powodu odsłonięcia pomnika Murawjewa w Wilnie. Należał w uniwersytecie do Stowarzyszenia „Spójnia“ i był jednym z jej założycieli.

Cały czas po skończeniu studjów sympatyk P.P.S., sprawując zaś obowiązki lekarza —ciągle pracuje w instytucjach szkolnych i oświatowych.

W roku 1906 zmuszony jest w ciągu 24 godzin wraz z personelem opuścić szpital dla umysłowo chorych w Drewnicy wskutek nasłania policji i kozaków, ofiarowujących swe usługi dla poskromnienia zapowiedzianego strajku służby szpitalnej, następuje ostry konflikt między reakcyjnym zarządem szpitala a Kopcińskim.

Jeszcze przedtem w czasie rewolucji w 1905 r. Kopciński, będąc lekarzem w szpitalu św. Ducha w Warszawie, ułatwia tam pobyt więźniom cytadeli i prześladowanym politycznie, jak wiadomo w tym czasie zbiegł z tego szpitala Montwiłł. Wskutek tego Kopciński jest w ciągłej walce z władzami szpitalnemi.

W czasie swojego pobytu w Kochanówce prowadzi robotę uświadamiająco-oświatową wśród personelu szpitalnego. Na tem tle powstaje konflikt z lekarzem naczelnym szpitala i w r. 1911 Kopciński zmuszony jest stanowisko swoje opuścić. W czasie pobytu w Kochanówce przechowuje przez miesiąc poszukiwanego przez żandarmerję podówczas tow. naszego, propagującego walkę czynną, Tytusa Filipowicza. Wogólę dom Kopcińskiego jest schroniskiem zmuszonych do ukrywania się przed żandarmami towarzyszy.

Przeniósłszy się do Warszawy, pracuje w Oddziale VI. Towarzystwa Kultury Polskiej. Otrzymawszy potem posadę ordynatora szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach. organizuje towarzystwo oświatowe w Zbikowie i Pruszkowie, oraz pracuje w Zbikowskiej Szkole Handlowej.

Wojna wszechświatowa przerzuca Kopcińskiego na wschód Rosji. W pierwszych dwóch latach pracuje w Penzie, gdzie organizuje kolonję polską, opierając jej pracę na ideologji niepodległościowej, a w czasie napływu uchodźców, których w Penzie i okolicach było około 11000, staje na czele komitetu, opiekującego się uchodźcami, niesie osobiście bezinteresownie pomoc lekarską uchodźcom, a zwłaszcza ich dzieciom, trapionym licznemi epidemjami, organizuje 4 internaty dla dzieci uchodźców i 2 szkoły polskie. W Komitecie opieki nad uchodźcami wprowadza zarząd na zasadach demokratycznych z udziałem samych uchodźców. Następują starcia z Komitetem Obywatelskim którzy przez swego urzędnika zajmuje się również losem uchodźców, lecz jest ekspozyturą endecji i Grabskiego.

Przeniesiony do Mińska, bierze udział w ruchu demokratycznym i oświatowym. Bierze udział w organizacji domu ludowego dla robotników polaków i organizuje uniwersytet ludowy. Pracuje jednocześnie w szkołach polskich i na kursach, przygotowujących nauczycieli na kresach.

„Zielonej". Przy szczelnie zapełnionej sali przemawiali do zebranych: tow. radna Koziołkiewiczówna, Węgierski, Kaczmarski i Zawadzka.

W dyskusji zabrał głos jeden z członków N. P. R. Na wywody odpowiedział tow. Kaczmarski, poczem przyjęto rezolucję, postanawiając głosować w dniu 5 i 12 listopada na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2. Za siódemką głosowało aż 2 osoby, pozostali zebrani głosowali za listą Nr. 2.

Związek krawców głosuje na listę Nr. 2.

Stosownie do decyzji konferencji zarządu związków zawodowych w ubiegłą niedzielę, w sali Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Dzielna 50, odbyło się wielkie zebranie związku pracowników i pracownic krawieckich. Licznie zebrani pracownicy i pracownice krawiecy, po omówieniu spraw bieżących, poruszyli sprawę wyborów de Sejmu i Senatu. Sprawę powyższą referował z ramienia Okr. Kom. Zw. Zaw. tow. Kożuchowski. Po referacie, oraz krótkiej dyskusji, przyjęto nastpującą rezolucję:

„Zebrani pracownice i pracownicy z zawodu krawieckiego postanawiają wraz z rodzinami w dniu 5 i 12 listopada r. b. oddać swe głosy na listę Nr. 2.

Wzywają również wszystkich nieobecnych, aby solidarnie oddali swe głosy na listę Nr. 2.

Fabryka Rozenblata.

Odbył się wiec przedwyborczy w fabryceRozenblata, ul. Karola Nr. 36, na którym obecnych było przeszło 2 tysiące robotników i robotnic. Z ramienia związków klasowych przemawiali: tow. Danielewicz i Rapalski, wzywając do głosowania na listę Nr. 2. Przemawiali również przedstawiciele N. P. R.

Okrzykiem Niech żyje P. P. S., niech żyje lista Nr. 2 wiec zakończono.

Pracownicy elektrowni za P. P. S.

Dnia 29.X 1922 w lokalu kina „Oświata" z inicjatywy komitetu dzielnicy „Elektrowania" odbył się wiec przedwyborczy. Przewodniczył tow. M. Andrzejak.

Pierwszy zabrał głos tow. Kałużyński, który w rzeczowym referacie zobrazował zebranym stanowisko P. P. S. i partji burżuazyjnych odnośnie wyborów do Sejmu, przypomniał zebranym, co zrobili posłowie P. P. S. w Sejmie i metody działania partji burżuazyjnych na terenie 1-go sejmu ustawodawczego. Reasumując swoje wywody, mówca nawoływał do głosowania na listę Nr. 2. Drugim z kolei mówcą był tow. St. Płuciennik, który w przemówieniu swym przesunął przed zebranymi dzieje walk o wyzwolenie robotnika od czasu rewolucji 1904—5 roku aż do dni ostatnich, przedstawił zebranym plon walki związku posłów P. P. S. w postaci szeregu ustaw, broniących proletarjat przed zachłannością burżuazji. Trzeci zabrał głos obywatel Kamejsza w imieniu bezpartyjnych robotników, który po zanalizowaniu metod działania poszczególnych partji przyznaje P. P. S, iż ta partja najlepiej broni interesów klasy pracującej i nawołuje do głosowania na listę Nr. 2. Po zamknięciu listy mówców tow. przewodniczący poddaje pod głosowanie następującą rezolucję:

„Zebrani na wiecu P. P. S. w lokalu kina „Oświata" dnia 29.X 1922 r. niniejszym wyrażają zupełne zaufanie związkowi posłów Polskiej Partji Socjalistycznej za ich dotychczasową pracę dla dobra ludu pracującego i postanawiają głosować w dniach 5 i 12 listopada na listę Nr. 2 Polskiej Partji Socjalistycznej".

Powyższą rezolucję jednomyślnie przyjęto.

Fabryka Szepsa.

Dnia 31 u. m. w fabryce Szepsa przy ul. Południowej 68 odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. gdzie po przemówieniach tow. tow. Szczawińskiego i Krzynowka zebrani postawili jednogłośnie, by w dniach 5 i 12 listopada oddać swe głosy na listę P. P. S. Nr. 2.

Dnia 31 u. m. w fabryce „B-ci Liberman" przy ul. Wierzbowej 18 odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. Pierwszy przemawiał tow. Potkański, wyjaśniając destrukcyjną robotę komunistów, poczem z kolei tow. Krzynowek wyjaśniał znaczenie sejmu dla klasy pracującej, oraz stanowisko Związków Klasowych. Po przemówieniach przyjęto rezolucję, postanawiającą głosować w dniach 5 i 12 listopada na listę P. P. S. Nr. 2, z wyjątkiem 1 głosu przeciw.

Sala Koncertowa.

W środę, dnia 1 listopada r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Koncertowej pod przewodnictwem tow. dr. Kluszyńskiego, w obecności 4000 osób odbył się wielki wiec przedwyborczy P. P. S.

Referaty wygłosili ławnik dr. S. Kopciński i redaktor Szpotański, radny m. Warszawy.

Zapisali się również do głosu: komunista, enpeerowiec Bednarczyk i rzekomy zdemobilizowany, lecz publiczność rozżalona, że naszym przedstawicielom nie udzielają głosu na wiecach, urządzanych przez tych panów, nie pozwoliła im mówić.

Olbrzymią większością głosów (tylko kilkanaście osób głosowało przeciw) została przyjęta rezolucja, że zebrani wraz z rodzinami w dniu 5 i 12 listopada oddadzą swe głosy na listę Nr. 2.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

Łódź.

W dniu 1 listopada r.b. o godz. 4 p.p. na Zarzewie odbył się wielki wiec P.P.S.

Po ukończeniu obrzędów religijnych na cmentarzu, zebrało się kilka tysięcy ludzi, do których przemawiali tow. Szalewicz, Kaczmarski i radny Węgierski. Nastrój zebranych był bardzo podniosły, zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówień mówców, tow. Nagórski odczytał rezolucję oświadczającą się za listą 2, którą uchwalono jednogłośnie wśród okrzyku na cześć P.P.S.

Fabryka Waksa.

Staraniem komitetu dzielnicowego dzielnicy „Lewej" odbył się wiec przedwyborczy w fabryce Waksa, przy ul. Juljusza 32. Początkowo komuniści, chcąc zrobić zamieszanie, agitowali za opuszczeniem zebrania. Agitacja ta nie odniosła skutku, gdyż zaledwie paru zwolenników piątki opuściło fabrykę, natomiast wszyscy robotnicy i robotnice w liczbie 600 pozostało w fabryce.

Do zgromadzonych przemawiali tow. Gertner i Krzemieniecki, wyjaśniając znaczenie obecnych wyborów, warcholstwo endecji i komunistów w kraju. Po krótkiej dyskusji wszystkimi głosami postanowiono w dniu 5 i 12 listopada oddać swoje głosy na listę Nr. 2.

Dąbrowa.

W ubiegłą niedzielę w sali kino „Viktorja„ odbył się wielki wiec, zorganizowany przez P. P. S. Sprawę wyborów do sejmu i senatu referowali tow. Rzewski i Danielewicz. Po dyskusji jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy i robotnice w sali kino „Viktorja" wyrażają zaufanie posłom Polskiej Partji Socjalistycznej i postanawiają w dniu 5 i 12 listopada r. b. głosować wraz z rodzinami na listę Nr. 2.

W roku 1918 wraca do kraju. Bierze udział w organizacjach niepodległościowych. Z powstaniem niepodległego państwa polskiego zostaje wybrany jako ławnik do Magistratu Łódzkiego i jednocześnie wstępuje do partji jako rzeczywisty jej członek.

Jako ławnik Magistratu:

1) kieruje akcją wprowadzenia powszechnego nauczania w Łodzi.
2) organizuje kursy dokształcające dla dorosłych i młodzieży robotniczej.
3) otwiera uniwersytet powszechny.
4) prowadzi uniwersytet robotniczy,
5) składa wnioski o przekształcenie 4-klasówek na szkoły średnie dla proletarjatu, co zostaje zrealizowane.
6) organizuje 2 szkoły dla dzieci małozdolnych i niedorozwiniętych,
7) organizuje szkołę dla dzieci moralnie zaniedbanych.
8) prowadzi pracownię psychologiczną,
9) prowadzi pracownie przyrodniczą dla dzieci szkół,
10) zakłada półkolonje letnie,
11) urządza wycieczki po kraju dla dzieci szkół powszechnych,
12) urządza kursy dokształcające metodyczne dla nauczycielstwa szkół powszechnych,
13) inicjuje przedstawienia teatralne dla robotników i inteligencji pracującej,
14) urządza koncerty ludowe,
15) urządza koncerty dla dzieci i młodzieży,
16) urządza poranki artystyczne dla dzieci szkół powszechnych,
17) otwiera kinomatograf oświatowy,
18) jest iniciatorem umiastowienia teatru i biblioteki publicznej,
19) otwiera 2 bibljoteki dla dzieci szkół powszechnych,
20) otwiera bibljotekę pedagogiczną dla nauczycielstwa,
21) otwiera miejską szkołę pracy.

Prócz tego jest członkiem Komitetu budowy szkół i projektu budowy teatru.

Kopciński jest członkiem Zarządu Związku Miast i Komisji Oświatowej Związku Miast. Bierze zawsze czynny udział niemal we wszystkich zjazdach i konferencjach oświatowych.

Będzie cennym nabytkiem dla Senatu, gdzie zyska sposobność reformowania nie tylko łódzkiego samorządu w dziale szkolnictwa, ale całego państwa.

Proletarjat łódzki swoje przedstawicielstwo w Senacie odda w wypróbowane ręce jednego z tych, którego działalność składa się na postęp dziejowy narodu. **A. R.**

Stoki pod Łodzią.

Dnia 29 b. m. o godz. 3 po poł. odbył się wiec zwołany przez P. P. S. w Stokach pod Łodzią.

Zagaił tow. Suski, przewodniczył tow. Misiak, sekretarzował tow. Lewiak.

Referował tow. Słoniewski, który w rzeczowym referacie przedstawił pracę socjalistów polskich za czasów caratu, jak i pracę posłów socjalistycznych w Sejmie.

Drugiemu z rzędu udzielono głosu przedstawicielowi ósemki. Fagas ten plótł trzy po trzy, broniąc Korfantych i innych przedstawicieli chjeny, lecz burza oklasków i okrzyki na cześć P. P. S. przerwała głupią i naiwną mowę.

Po nim zabierając głos tow. Słomiński dał mu należytą odprawę i odczytał następującą rezolucję, którą wiec oświadczył się za listą P. P. S. Nr. 2.

Nowe Złotno.

Dnia 29 października staraniem dzielnicy „Koziny-Żabieniec" odbył się tu wielki wiec przedwyborczy P. P. S. Przewodniczył tow. Al. Nowakowski, sekretarzował tow. Jenszke. Przemawiali w imieniu P. P. S. tow. Macander, Bielski i Zięciak, w imieniu klasowego związku robotników przem. włókn. przemawiał tow. Adamski. Zebrani robotnicy i włościjanie w liczbie z górą 500 osób jednogłośnie zobowiązali się podczas głosowania do sejmu i senatu oddać swe głosy na listę Nr. 2.

Piątek.

Dnia 29 października odbył się u nas (w Piątku) wielki wiec, zorganizowany przez P. P. S. W imieniu organizatorów przemawiali tow. Bartosz i Wiciński. Jednogłośnie zgromadzeni przyjęli rezolucję, postanawiającą, iż wszyscy robotnicy i włościanie Piątku i okolic oddadzą swe głosy na listę Nr. 2.

Koluszki.

Dnia 29 października odbył się tu wiec przedwyborczy, zwołany przez P.P.S. Obecnych było na wiecu do 1200 osób. Pierwszy zabrał głos tow. Swalski, który zreferował obszernie działalność posłów P. P. S. w sejmie, co zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem, potem udzielono głosu przedstawicielowi N. P. R., który zaczął wylewać całe kubły pomyj na P.P.S., na co zebrani odpowiedzieli okrzykami: „Precz z N. P. R.!" „Dosyć tego!" i t. p. Potem zabrali głos tow. tow. Muszyński i Oleś, którzy dali porządną odprawę temu panu z N. P. R. Podczas przemówień tow. naszych zebrani wznosili okrzyki: „Niech żyje P. P. S.", „Niech żyje Nr. 2". Ostatni zabrał głos tow. **Swalski,** który zgłosił rezolucję następującą: „Zebrani na wiecu w Koluszkach stwierdzają, że właściwymi obrońcami klasy robotniczej są posłowie z P. P. S., dlatego w dniu 5 i 12 listopada głosować będą na listę Nr. 2". Rezolucja przyjęta została przez zebranych jednogłośnie.

* * *

Dnia 29 b. m. odbył się wiec przedwyborczy w Koluszkach, zwołany przez N. P. R.; obecnych było do 150 osób. N. P. Rowcy starali się w najokropniejszy sposób przedstawić zebranym działalność posłów i partji P. P. S., lecz po przemówieniu N. P. Rowca z ministerstwa, zabrał głos tow. **Muszyński,** który wyjaśnił obszernie program P. P. S.; działalność posłów w Sejmie i poza Sejmem i nawoływał zebranych, aby oddali swe głosy na listę Nr. 2; tow. Swalski wyjaśniał działalność Zw. Klasowych wśród Kolejarzy a Zw. Polskiego, potem zabrał głos jakiś bezpartyjny N. P. Rowiec z Polskich Zw. i starał się znów w najokropniejszy sposób przedstawić zebranym działalność P. P. S., lecz zebrani odpowiadali z miejsc „Dosyć, dosyć tego!" „Niech żyje P. P. S.!" „Niech żyje Nr. 2"; ostatni zabrał głos tow. instruktor Zw. Rolnego, który dał N. P. Rowcom odprawę, że nie mieli nawet odwagi odczytać rezolucji, a tylko przewodniczący zakomunikował, iż wiec rozwiązuje.

Głowno.

W środę, 1 listopada r. b, odbył się u nas w sali Teatru Ludowego wiec przedwyborczy P. P. S. w obecności 2500 osób.

Przewodniczył tow. Skrobisz.

Po referatach tow. Adama Szmyta i Stefana Brzozowskiego, zebrani jednogłośnie uchwalili w dniach 5 i 12 listopada r. b. oddać swe głosy na listę № 2.

Osiny.

W środę, pnia 1 listopada r. b. odbył się u nas, w obecności 500 osób wiec przedwyborczy P. P. S.

Referat wygłosił tow. Adam Szmyt. Zebrani robotnicy miejscowej fabryki odlewni i robotnicy rolni jednogłośnie uchwalili, że w dniach 5 i 12 listopada oddadzą swe głosy na listę Nr. 2.

Gruszczyce, pow. Sieradzki.

Staraniem miejscowego komitetu P.P.S. z tow. Bartoszkiem na czele, odbył się tu dnia 29 października wiec przedwyborczy, na którym przemawiał tow. Łęcki. Zebrani w liczbie 1000 osób postanowili jednogłośnie oddać swe głosy na listę Nr. 2.

Męka.

Dnia 29 października r. b. na placu przed kościołem odbył się wiec zwołany przez P.P,S., w którem wzięła udział niemal cała ludność miejscowa.

Wiec zagaił i przewodniczył tow. Klimczak. Pierwszy przemawiał tow. Szalewicz z Łodzi, drugi tow. poseł Szczerkowski, którzy scharakteryzowali obecną sytuację i sprawę wyborów. Przemówienia naszych towarzyszy wywołały dobre wrażenie i nic tu nie pomogły różne wykrzyki księdza miejscowego któremu chłopi kazali zachowywać się spokojnie, także przemawiał z N.P.R. Piechota, vice prezydent m. Pabjanic, który tak gadał, że go wcale chłopi nie rozumieli.

Zebrani uchwalili jednogłośnie głosować na listę PPS Nr. 2.

Rozdano kartki do głosowania.

Trzeba zaznaczyć że ksiądz w dniu tym całe kazanie poświęcił sprawie wyborów do sejmu i w sposób obłudny i prowokacyjny agitował za listą Nr. 8 a rzucał oszczerstwa na lewicę.

Harłupia.

W niedzielę dnia 29 X., r.b. w Małej Harłupi (pow. Sieradzki) odbył się wiec zwołany przez P.P.S. Wobec zgóry tysiąca zebranych chłopów i robotników przemawiał tow. Antonowicz zdając sprawy z działalności klubu po'skich posłów socjalistycznych.

Na tymże wiecu próbował szczęścia enperowiec Papieski z Pabjanic, który zarzucał P.P.S. że w 1905 roku wyparła się niepodległości i nagadywał inne podobne głupstwa, doprowadzając tym, że obecni głośno zaprotestowali przeciwko kłamcy z N. P. R. Obecny przedstawiciel Hijeny nie miał odwagi wystąpić.

Poczem odczytana została przez tow. Antonowicza rezolucja P.P.S., którą wśród hucznych oklasków uchwalono postanawiając jednomyślnie oddać głosy na Polską Partję Socjalistyczną t. j. na Nr. 2.

Stolec.

Dnia 29 października przed kościołem odbył się wiec zwołany przez P. P. S., w którem wzięło udział około 2500 osób przeważnie włościan.

Tow. Mażuchowski ze Zduńskiej Woli w dłuższem przemówieniu scharakteryzował sprawę wyborów do Sejmu i Senatu i poddał ostrej krytyce partje prawicowe.

Następnie przemawiał poseł Kuśmierek (N.D.), zebrani nie pozwolili mu dokończyć przemówienia.

Z wielkiem entuzjazmem uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie dla Z.P.P.S. i wzywającą do głosowania na listę P.P.S. Nr. 2.

Klonowo.

Dnia 29 października na placu przed kościołem, odbył się wiec zwołany przez P.P.S. na którem przemawiali t. Langner i Kaczmarek. Przemówienia nowych towarzyszy spotkały się z wielkiem uznaniem wśród zebranych.

Zebrani przyjęli rezolucję, wyrażającą uznanie dla P. P. S. i wzywającą do głosowania na listę Nr. 2.

Buczek.

Dn. 29 października na placu przed kościołem odbył się wiec zwołany przez P.P.S. na którym przemawiali tow. tow, Gajda i Młynarczyk. Mówcy omówili sprawę wyborów do Sejmu i poddali ostrej krytyce partje prawicowe.

Następnie przemawiał ob. Pokrzywa z „Wyzwolenia".

Zebrani uchwalili głosować na listę P.P.S.-Nr. 2.

Zelów.

Dn. 29 października w naszym mieście odbyły się 2 wiece Ch. D. i Bloku mniejszości narodowych na których przemawiali nasi tow. Gryzel i inni. Obydwa wiece opanowali nasi towarzysze. W rezultacie uchwalono głosować na listę P.P.S. Nr. 2.

Sieradz.

Dnia 29 października r. b. w mieście naszem w sali Teatralnej odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. na którym t. poseł Szczerkowski w dłuższem przemówieniu scharakteryzował sytuację wyborczą i żądania partji. Następnie przemawiał tow. Szalewicz. Uchwalono niemal jednogłośnie głosować na listę P.P.S. Nr. 2.

Przedtem odbywał się w tej sali wiec „Centrum Mieszczańskiego" po zakończeniu którego, prezydjum wezwało żeby ich zwolennicy opuścili salę i niesłuchali mów socjalistów. Okazało się że jednak tylko grupka ludu wyszła, prawie wszyscy pozostali. W ten sposób ośmieszyli się ci panowie stwierdzając że są zerem w Sieradzu.

Dąbrowa, pow. Sieradzki.

Dnia 29 b. m. odbył się w Dąbrowie wielki wiec P. P. S. pod przewodnictwem tow. Antoniego Salamona. Przemawiał tow. Szmydt. W przyjętej przez zebranych rezolucji wyrażono gorącą podziękę socja-

Należy podkreślić, iż ludność miejscowa z własnej inicjatywy rozpędziła endeckich agitatorów.

Bojówki endeckie biją.

W Wieruchach (pow. Sieradzki) na wiecu zwołanym przez P. P. S. między zebranymi wiecownikami uwijał się miejscowy ksiądz proboszcz Krukowski, który, podczas przemówienia tow. Masłońskiego nawoływał zebranych do bicia, a nawet mordu. Rezultatem agitacji bandyty w sutannie było, że bojówka endecka uzbrojona w kije i kamienie napadła na bezbronnych towarzyszy. Do krwi zostali pobici t. Masłoński i Lanks Piotr.

Ł. O. K. W. P. P. S, wystosował depesze do Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Sprawiedliwości z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych.

Tegoż samego dnia w Dobroniu (pow. Sieradzki) na nabożeństwie w miejscowym kościele ksiądz Cesan wygłaszał kazanie, które było jednym stekiem kalumnji pod adresem socjalistów i witosowców, który jakoby zaprzedali Polskę żydom i niemcom. W kazaniu księdza Cesana nie było ani słowa o religji ale za to przepełnione było wychwalaniem Narodowej Demokracji i jej menerów Korfantego, Trąmpczyńskiego i innych.

Kończąc kazanie ks. Cesan, wezwał modlących się by poszli bić socjalistów przemawiających na placu w Dobroniu na wiecu zwołanym przez P.P.S.

Na to hasło rzuciła się bojówka endecka na przemawiającego towarzysza Sulikowskiego Stanisława i na obecnego tow. Lubońskiego Teofila, bijąc ich kamieniami i pałkami. Dopiero energiczna postawa policji, która zmuszona była użyć broni, ukróciła rozwydrzenie wynajętych zbirów endeckich.

Takiemi metodami walczy endecja, która zmierza do tego by sprowokować klasę robotniczą do wystąpień czynnych w swojej obronie.

Endecja, widząc, że drogą otwartej walki wyborczej nic nie wskóra, **dąży** do tego by w razie swej przegranej z powodu wystąpienia czynnego masy robotniczej unieważnić wybory.

Wygiełzów.

Dnia 29 października na placu przed Kościołem odbył się wiec, zwołany przez P. P. S. Na wiecu przemawiali tow. Gryzel i Feliksiński, którzy szeroko omówili sprawę wyborów i poddali ostrej krytyce działalności partji prawicowych.

Przemówienia mówców socjalistycznych wywołały wielkie uznanie wśród zebranych.

Przemawiał przedstawiciel „Wyzwolenia", który mówił mętnie i niemiał uznania w śród słuchaczy.

Zebrani uchwalili głosować na P. P. S. listę Nr. 2.

Złoczew Kaliski.

Dnia 29 października w naszem mieście w sali odbył się wiec, na którem przemawiali tow. Możuchowski i inni. Przyjęto z wielkiem entuzjazmem rezolucję oraz postanowiono głosować na listę Nr. 2.

Ch-ie-na w naszem mieście jest rozbita i niema odwagi zorganizować wiecu publicznego.

[...] się u nas w ruinach zamku łęczyckiego wiec, na którym było zebranych tak z miasta jak i okolic do 3000 ludzi. Wiec zagaił tow. Florczak. Referował tow. Mierzwiński z Łodzi. Przemawiał także tow. Lucjan Brzeziński. Ponim ostatni głos zabrał tow. Mierzwiński, napiętnował ósemkę i wszystkich szachrai z endecji, za co zebrani owacyjnie go oklaskiwali. Następnie odczytał naszą rezolucję.

Zebrani entuzjastycznie wznosili okrzyki i byli serdecznie wznieceni za listą 2, którą jednogłośnie uchwalono.

Brzeżno.

Dnia 29 października odbył się wiec przedwyborczy P. P. S. Przemawiali tow. tow. Pilecki i Cieślak. Po nabożeństwie kościelnym, gdy ludność wychodziła z bram kościoła, miejscowy ks. proboszcz rozpoczął przemówienie, agitując za listą Nr. 8, jednakże nie przypadło to do gustu zgromadzonej ludności i zacietrzewionego agitatora w sutannie pozostawiono samego sobie. Ludność licznie poczęła ściągać na wiec P. P. S., otwarty w tym czasie, gdzie po wysłuchaniu referatów wyżej wyszczególnionych mówców postanowiła podczas wyborów do sejmu i senatu głosować na listę Nr. 2.

Niech do urny 2 wciąż pada!

Malkontenty generały,
— — Pastorały,
Pańskie herby, grafskie pały,
— — Puginały —
To „chjeny" ideały!
Co tam w kotle swoim chowa,
Ta osómka „chjenowa".
Obszarnikowi,
I rzeźniki, Fabrykanty
I z nimi generalissimus pan Korfanty!
Wśród tej mieszanki ujrzysz i biedę chadeda
Któremu „chjena" wbiła w mózg ćwieka
(Pozostawiwszy zeń ledwo pół deka)
A w tym sosie,
W tym higockim bigosie
Tonsur chmara!
Co niemiara...
To kler „hjeny" rozhukany!..
Co mu znaczą Watykany!
Polityka — w to im graj!
Polityka — to ich raj!
Wreszcie w ten interes brzydki
Hurmą wpadły mnogie Zytki
Wielki zapał w ciele starem—przeważnie
(Więc nie można ich zwać: „harem",
patrząc uważnie)
Tak wygląda dziś faktycznie,
Obłudnie, fa-szyzmatycznie
Ósemkowy ten misz-masz!
Jaki na to sposób masz?
W obu datach listopada.
Niech do urny 2 wciąż pada!

Ostrzeżenie!

Nasi wrogowie chcą wprowadzić w błąd Wyborców i Wyborczynie, głosujących na 2.

W tym celu kolportują masowo kartki do głosowania z 2, umieszczając na nich albo portrety Józefa Piłsudskiego, albo też różne hasła sympatyczne dla zwolenników 2.

Ostrzegamy więc łatwowiernych i nieświadomych wyborców przed takiemi kartkami do głosowania. Kto taką kartkę rzuci do urny wyborczej — niech wie, że głos jego jest dla listy 2 stracony! Albowiem taka kartka będzie **unieważnioną**.

Tylko kartka biała z cyfrą 2 **bez dodatków,** portretów i napisów jest **ważną** i **takiej** kartki do głosowania używajcie!

Szwindel.

Wywiad nuncyusza papieskiego, msgr. Lauriego, jest bardzo wyraźną odpowiedzią na wystosowany do niego list arcybiskupa Teodorowicza i ks. biskupa Sapiehy, zawierający prośbę, żeby im pozwolono wybrnąć w ten sposób, iż oni kandydatury nie cofną, ale po wyborze z mandatów zrezygnują. Nuncyusz Lauri w swym wywiadzie dał na tę prośbę odpowiedź odmowną.

Wobec tego nie pozostaje obu biskupom właściwie nic innego, jak cofnąć swe kandydatury, boć przecie w kodeksie kościelnym niema artykułu „de non praestanda oboedientia" i biskup musi słuchać papieża.

Ale nieposłuszni biskupi chwycili się innego środka: taktyki zwlekania. Mianowicie, kandydując do Senatu, wyliczyli sobie, że mają czas cofnąć swe kandydatury przed dniem 12 listopada, ale postanowili je cofnąć dopiero po dniu 5 listopada, aby przynajmniej aż do wyborów sejmowych utrzymać ludność w błędzie, iż ósemka jest listą katolicką.

Na tem polega ich szwindel.

Odosobnieni w episkopacie polskim, jawnie nieposłuszni papieżowi, depcący prawo kościelne dla celów partyjnych — zapuścili się oni w niebezpieczną grę, która musi się dla nich źle skończyć.

Z życia partji.

Do wszystkich Kom. Dzieln. i wyborczych P. P. S., oraz poszczególnych tow. tow. w Łodzi.

Ł- O. K. R. P. P. S. wzywa niniejszem wszystkie Komitety Dzielnicowe i Wyborcze oraz poszczególnych towarzyszy do natychmiastowego wpłacenia do Sekretarjatu O.K.R-u Piotrkowska 83 wszystkich zebranych dotychczas pieniędzy, ze sprzedaży 1000 Mk. znaczków wyborczych, i z list składkowych na fundusz wyborczy.

Sprawozdanie

Sekretarjatu O.K.R-u z akcji agitancyjno-wiecowej w okresie od 15. X.—3. XI. 1922.

Urządzono wieców w Łodzi 101.

Urządzono wieców w Okręg. Wojew. Łódzkiego 71.

Uwaga. Cyfra 71 wieców w okręgach oznacza tylko te wiece, w których brali udział mówcy łódzcy.

Nasze wiece.

4. XI. 1922 r. Fabryka Sajberta Suwalska 1. 1 1/2 po poł. Refer.: tow. Węgierski.

4. XI. 1922 r. Fabryka Alarta, Kątna 19. 7 wiecz. Ref.: Rapalski i Klimaszewski.

KRONIKA.

Od Redakcji. Z powódu braku miejsca, sprawozdanie z premjery „Brzydki Ferante“, umieścimy w przyszłym numerze.

Życzenia tow. francuskich. Nasz korespondent paryski tow. Hieronimko przyjechał do Warszawy i doręczył nam list z życzeniami od Partji socjalistycznej francuskiej. List ten z prawdziwą przyjemnością podajemy do wiadomości naszych czytelników.

Paryż, 28 października.

Kochany towarzyszu, dowiaduję się w tej chwili, że opuszczacie Paryż i wracacie do Polski, gdzie obecnie proletarjat socjalistyczny prowadzi zaciętą walkę przeciwko wszystkim siłom kapitalizmu i reakcji.

Powiedzcie tow. polskim, że francuska Partja Socjalistyczna jest całem sercem z nimi w tej walce, której wynik dla nich jak i dla całej Międzynarodówki jest największej wagi.

Niech żyje polski proletarjat socjalistyczny!

Niech żyje Międzynarodówka robotnicza!

Sekretarz generalny
Paul Faure.

Do byłych peowiaków. Wszyscy członkowie b. P.O.W. są proszeni o przybycie do sekretarjatu ul. Zachodnia 59 kooperatywa „Kaniów” w celu uzupełnienia formalności przyjęcia na członków Polskiej Organizacji Wolności.

Sekretarjat jest czynny w poniedziałki środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczorem.

Kobieta - robotnica, a wybory. W obecnym, tak ważnym okresie przedwyborczym i w dniu wyborów do Sejmu i Senatu, ogromną rolę odgrywają kobiety. To też „Chjena“ zdaje sobie doskonale sprawę z tego, jak wielkie i doniosłe jest znaczenie kobiet w czasie wyborów. Zwłaszcza „Chjena“ ma chęć zdobycia głosów olbrzymiej rzeszy kobiet pracujących.

Dużą rolę odgrywa w tej agitacji kler, posługujący się amboną, konfesjonałem, i chrześcijańskimi bractwami, gdzie pod osłoną spraw religijnych i kościoła uprawia się agitację, miesza się z błotem przywódców i działaczy Polskiej Partji Socjalistycznej, przypisując im szatańskie moce i stosunki serdeczne z piekłem i djabłami.

Prócz takiej agitacji kleru „Chjena” wyznaczyła i upełnomocniła w Łodzi do roboty p. Ładzinę, która szczególnie zajęła się zaplątywaniem w klerykalne sieci robotnic.

Urządza z niemi zebrania, na których rzesze robotnic, należące do P. P. S. zochydza w oczach ich siostrzyc, grożąc Antychrystem, piekłem, o ileby robotnice polskie odważyły się wystąpić przeciwko „Chjenie“ paskarstwu i złodziejstwu, i głosować na listę Nr. 2 t. j. na listę P. P. S.

Nie sądzimy jednak, aby agitacja kleru i jego adoratorki p. Ładziny wydała, pożądane dla nich owoce.

Wprawdzie ma ona ułatwione zadanie dzięki temu, że niewiasty na ogół są bardziej uczuciowe i nastrojowe i łatwiej ulegają bałamuctwom niż mężczyźni, i łatwiej jest różnym oszustom i zbirom zagrać na uczuciach religijnych kobiet niż mężczyzn, to jednak przypuszczamy, kobiety nasze poznają się na farbowanych lisach i potrafią odróżnić, gdzie się kończy religja, a zaczyna ordynarna polityka księżowska i spekulacja.

Papież zakazał klerowi mieszać się do polityki. Jednak kler uprawia agitację polityczną w brew woli Papieża. O tem niech pamiętają robotnice polskie i głosują na listę Nr. 2. (mc.)

„Wola narodu“. W powiecie Brzezińskim był bardzo czynnym prezesem Związku Ludowo-Narodowego urzędnik wojskowy Wiktor Fokciński, mając, oczywista nadzieję być pierwszym kandydatem do Sejmu z listy tego stronnictwa (Chjena) tymbardziej, że taka była wola związku endeckiego całego powiatu.

Lecz stało się inaczej. A mianowicie na pierwszych dwuch miejscach „góra” endecji w Warszawie umieściła dwuch obszarników. Powodem tego było, że kandydaci-obszarnicy zaofiarowali Chjenie dość znaczne sumy jako odszkodowanie — czego nie mógł dać Fokciński. Nie pierwszy to wypadek — kupowanie mandatów. Fokcińskiemu natomiast wobec nieumieszczenia na liście kandydatów proponowano pieniężne odszkodowanie.

Endecy, oburzeni tym faktem, rozwiązali organizację w całym powiecie brzezińskim.

Ładne stosunki panują w „Związku jedności narodowej”.

Redaktor odpow. Władysław Dolecki. Odbito w Drukarni Ludowej, Przejazd 19. Nakładem Tow. wyd. „Łodzianin”